

O poszukiwaniach zaginionej kopalni węgla z Ulanowic koło Lubawki

Przemysłowe wydobywanie węgla kamiennego na Dolnym Śląsku jest już przeszłością. Dawne szyby i olbrzymie hałdy w Wałbrzychu i Nowej Rudzie do dziś przypominają o górniczej historii tych okolic. Mapy geologiczne wskazują jednak, że pokłady węgla rozciągają się w wiele dalej. Przecinają Boguszków-Gorce i olbrzymim łukiem kierują się przez Kamienną Górę do Lubawki, a za nią po czeskiej stronie ponownie wracają ku Kotlinie Kłodzkiej, po drodze zahaczając jeszcze o południowy kraniec Worka Okrzeszyńskiego.

Także i na tych terenach w przeszłości wydobywano węgiel, a najbardziej okazałą kopalnią była ta, która funkcjonowała w czeskim miasteczku Žacléř. Pozostałe albo zamykano po wyeksploatowaniu najłatwiej dostępnych pokładów, albo działały na granicy opłacalności z powodu trudnych warunków geologicznych. Mimo to wielokrotnie podejmowano próby ich ponownego uruchamiania, czego przykładem mogą być losy kopalni Aurora ze Szczepanowa czy Neue Gabe Gottes z Okrzeszyna. Bywało też, że olbrzymie pieniądze przeznaczano na inwestycje, które okazywały się całkowicie chybione. Tak było w przypadku bliźniaczych szybów Müller i Fohr z Przedwojowa, których budowę ostatecznie uznano za element spekulacji finansowych.

Choć losy tamtych kopalń są bardzo interesujące, to ja chciałbym tu szczególną uwagę zwrócić na jeszcze jedną, której istnienie okazuje się sporą zagadką. „Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich” wzmiankuje o niej: *König Wilhelm w Ulanowicach (Lubawka), eksploatowana w latach 1812-1819 i 1862-1876. Produkcja w 1876 roku 2357 ton¹.*

Wydaje się, że właśnie na tej informacji opierali się autorzy „Słownika geografii turystycznej Sudetów”, którzy w opisie wioski Ulanowice stwierdzają: *W latach 1812-19 czynna była niewielka kopalnia węgla kamiennego „König Wilhelm”. Dawala jednak niewiele węgla i została zamknięta. Wznowiono w niej eksploatację dopiero w latach 1862-76. Wtedy wydobywanie wzrosło znacznie i osiągnęło ok. 2,5 tys. ton rocznie².*

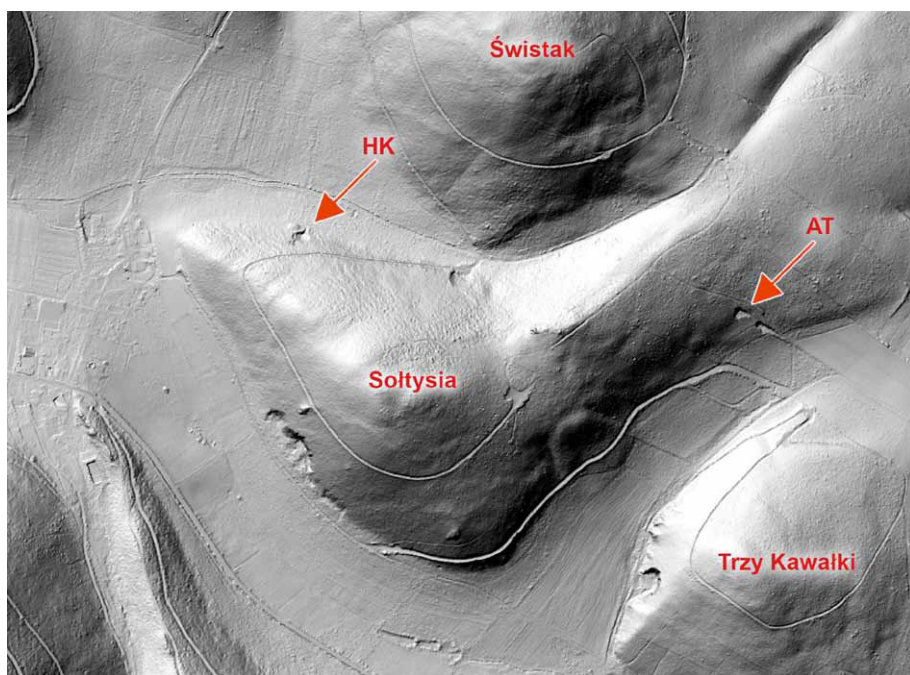
Zaskakującym problemem okazuje się jednak fakt, że nie można dziś wskazać lokalizacji tej kopalni. Nie znajdziemy jej na archiwalnych mapach, nie sposób też odnaleźć śladów po niej na współczesnych zdjęciach lidarowych. Co prawda, niegdyś Henryk Kmieciak na swojej stronie internetowej jako lokalizację tej kopalni typował pewne miejsce na zboczach góry Sołtysia³, jednak moim zdaniem rozmiary widocznych tam śladów są nazbyt nikłe.

Wydaje się bowiem, że już sama nazwa „Kopalnia imienia króla Wilhelma” wyklucza możliwość, by mowa tu była o jakiejś niewielkiej sztolni. Także podawane wydobywanie, liczone w tysiącach ton rocznie, jednoznacznie wskazuje na dużą kopalnię. Dlaczego więc brak po niej śladów w terenie?

Kolejne wątpliwości budzi próba odszukania jakichkolwiek przedwojennych źródeł, które wspominałyby o istnieniu takiego zakładu. Choć niektóre opracowania opisują wszystkie większe kopalnie w okolicy, to brak w nich choćby wzmianki o tej z Ulanowic. Byłoby to zrozumiałe w przypadku małej sztolni, ale niemożliwe w przypadku tak potężnego przedsięwzięcia.

Innym problemem jest też fakt, że pod górą Sołtysia nie było nadanych pól górniczych, a najbliższe z nich zaczyna się dopiero kilometr dalej. Z pewnością pod koniec XIX wieku kopalnia nie mogła działać bez spełnienia tak oczywistych formalności.

Podobne wątpliwości ma Andrzej Traczyk, który w swoim artykule „Wydobywanie węgla kamiennego w okolicach Lubawki” bierze

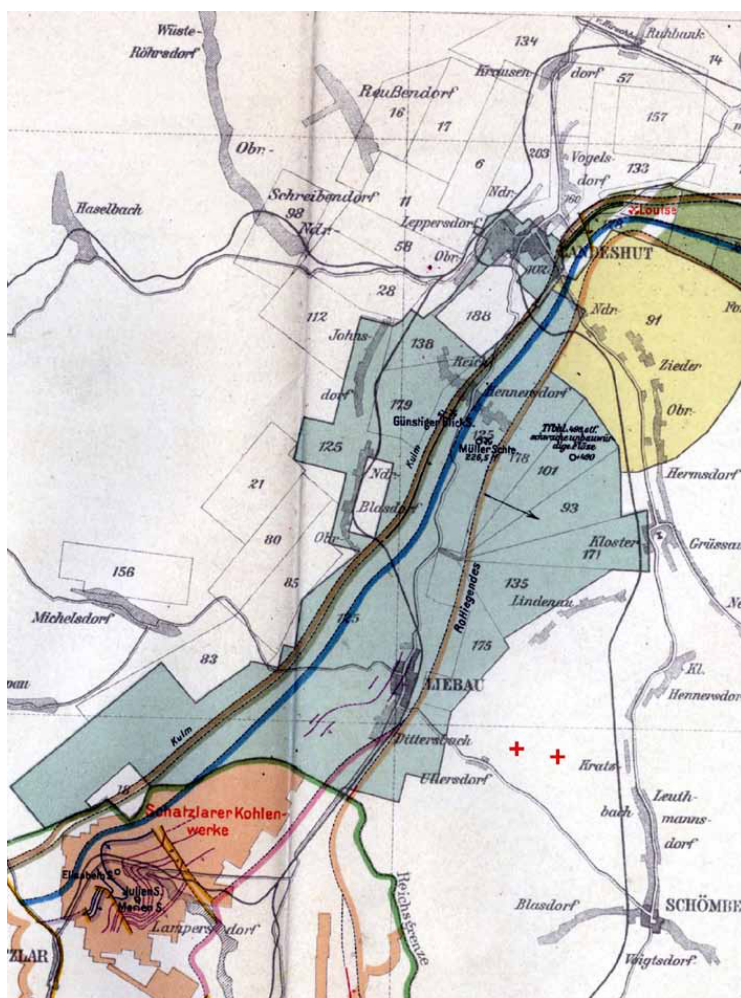


Wyrobitiska na zboczach góry Sołtysia wskazywane w tekstach Henryka Kmieciaka (HK) oraz Andrzeja Traczyka (AT)

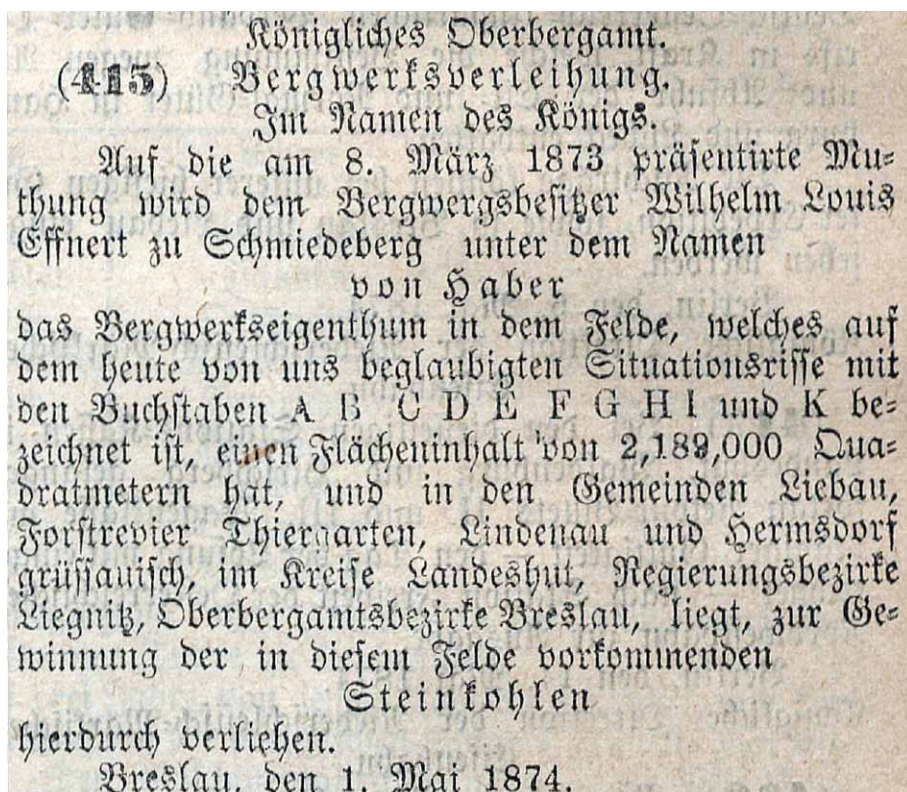
pod uwagę także lokalną sytuację geologiczną. Na podstawie map geologicznych i analizy próbek pobranych z pobliskiego otworu wiertniczego dochodzi on do wniosku, że w tym miejscu dostęp do złoża węgla wymagałby budowy szybu głębokości co najmniej 500 m, po którym musiałyby pozostać o wiele bardziej czytelne ślady. Ostatecznie stwierdza, że być może w opracowanym przez Jerzego Jarosa słowniku kopalń jest jakaś pomyłka, a zagadka lokalizacji tej kopalni pozostaje nierozwiązana⁴.

Warto pójść tym tropem, gdyż słownik kopalń cztery hasła dalej zawiera pomyłkę, która może sugerować przyczynę nieporozumienia. Otóż na tej samej stronie znajdziemy opis Lubawskiego Towarzystwa Węglowego (niem. *Liebauer Kohlenverein*), które powstało przez połączenie znajdujących się w okolicach Lubawki kopalń i pól górniczych. Autor słownika stwierdza, że przyłączanie kolejnych pól doprowadziło do tego, że *połączona kopalnia osiągnęła wielkość 52,2 km²; pole jej rozciągało się m.in. na terytorium Kamiennej Góry, Lubawki, Sobieszowa i innych miejscowości*⁵. Zaskakuje pojawienie się w tym wykazie Sobieszowa leżącego w odległości aż 30 km w linii prostej od Lubawki.

Skąd wzięła się tu ta miejscowość? Spójrzmy na ogłoszenie Królewskiego Urzędu Górniczego, który 1 maja 1874 roku nadał koncesję na pole górnicze o nazwie von Haber⁶. Pierwotnie wydana została ona na nazwisko Wilhelm Louis Effnert, jednak w późniejszych latach jej właścicielem stało się Lubawskie Towarzystwo Węglowe. Na prezentowanej mapie należące do tego przedsiębiorstwa pola górnicze oznaczone są kolorem błękitno-szarym, natomiast samo pole von Haber opisano tu numerem 93. W koncesji znalazła się informacja, że pole górnicze znajduje się pod terenem lasu i miejscowości Liebau, Lindenau i Hermsdorf grüssauiisch. O ile identyfikacja dwóch pierwszych nazw, Lubawki i Lipienicy, nie nastręcza dziś większych problemów, to autor słownika błędnie zidentyfikował trzecią z nich. Jeszcze w latach przedwojennych wioskę Hermsdorf grüssauiisch przemianowano bowiem na Grüssau, czyli dzisiejszy Krzeszów. Sama zmiana nazwy nastąpiła w roku 1925, a jedną z przyczyn było właśnie częste mylenie



Fragment mapy ukazujących zasięg pól górniczych w okolicach Lubawki (niem. Liebau). Czerwone znaki + wskazują lokalizację domniemanych śladów po kopalni w Ulanowicach (niem. Ullersdorf)



Ogłoszenie o przyznaniu koncesji na pole górnicze von Haber

wioski z innymi miejscowościami o nazwie Hermsdorf⁷. Działo się tak pomimo dodawania przymiotników do niektórych nazw: Krzeszów określano mianem „Hermsdorf krzeszowski” (niem. *grüssauisch*), bo należał do klasztoru krzeszowskiego (niem. *Kloster Grüssau*). Jarkowice nazywano „Hermsdorf miejski” (niem. *städtisch*), bo właścicielem wioski było miasto Kowary. Sobieszów, dziś dzielnicę Jeleniej Góry, nazywano „Hermsdorf przy zamku Chojnik” (niem. *am Kynast*), a Sobięcin, dziś dzielnica Wałbrzycha, często określano nazwą „Hermsdorf koło Wałbrzycha” (niem. *bei Waldenburg*). Jednak w przypadku pominięcia drugiego członu nazwy, a tak jest np. na prezentowanej mapie, łatwo było pomieszać poszczególne miejscowości. Moim zdaniem w ten właśnie sposób w słowniku kopalń pomyłono Krzeszów z Sobieszowem.



Fragment przedwojennej mapy topograficznej z zaznaczoną kopalnią König Wilhelm Grube w wiosce Ullersdorf

Czyżby tak samo było w przypadku Ulanowic? Dziś jest to dzielnica Lubawki nosząca nazwę Podlesie, jednak w czasie funkcjonowania poszukiwanej kopalni była to wioska o nazwie Ullersdorf. Należałoby więc w przedwojennych źródłach odszukać kopalnię König Wilhelm zlokalizowaną w miejscowości Ullersdorf. Okazuje się, że znajdziemy ją bez problemu, jednak w wiosce Ullersdorf am Queis, czyli w dzisiejszym Ołdrzychowie koło Nowogrodzca, ponad 70 km w linii prostej od Ulanowic!


Wydaje się więc, że w ten sposób zagadka lokalizacji kopalni König Wilhelm zostaje ostatecznie rozwiązana, a jej poszukiwania na wschód od Lubawki stają się bezcelowe. Jednak w żaden sposób nie wyklucza to możliwości, że w sąsiedztwie dawnych Ulanowic istnieją podziemne wyrobiska, najpewniej sztolnie, w których niegdyś na mniejszą skalę wydobywano węgiel kamienny lub inne minerały.

Marian Gabrowski

Przypisy

- 1 J. Jaros, *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984, s. 134.
- 2 M. Staffa (red.), *Słownik geografii turystycznej Sudetów*, tom 9, Wrocław 1996, s. 226.
- 3 H. Kmiecik, *Co się kryje pod ziemią w Lubawce za Podlesiem?*, <https://web.archive.org/web/20180324220445/http://lubawka.info/> (dostęp 10.09.2025).
- 4 A. Traczyk, *Wydobycie węgla kamiennego w okolicach Lubawki*, [w:] „Biuletyn XV Dnia Geomorfologa” 23-24.11.2019, s. 7-10.
- 5 J. Jaros, dz. cyt., s. 135
- 6 Amtsblatt der Königlichen Regierung Liegnitz, nr 21/1874, s. 121.
- 7 C. Emmeler, *Wie aus Hermsdorf-grüss. Grüssau wurde*, [w:] „Schlesischer Gebirgsbote”, nr 2/1999, s. 21.

Magazyn turystyczno-krajoznawczy



NA SZLAKU

www.na-szlaku.net

Polub nas
na Facebooku!